

## LEOKADIA DĄBCZAK

ur. 1931; Wysokie



Miejsce i czas wydarzeń	Wysokie, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, etnografia Lubelszczyzny, zioła, kwiaty, Matki Boskiej Zielnej

### Na różne święta przynosiło się kwiaty i zioła z lasu

Na Boże Ciało wilo się wianuszki, przede wszystkim z rozchodnika. Ale tam ziół przecież nie brakowało. Jeszcze na początku, jak ja pamiętam, to w tym lasku, zaraz tak niedaleko wsi, to rosły wszystkie takie kwiaty, co zostały przez ludzi przyjęte do swoich ogródków. Teraz na działkach na przykład są naparstnice. To naparstnice rosły w tym lesie, były takie piękne, rosły storczyki, taki polski storczyk malutki, taki biały, to też było ich pełno tam w tym lesie. Był taki pachnący groszek, taki do pół metra, fioletowy. Przepięknie pachniał! Teraz to wszystko zginęło! Widłaki były, na zielone świętki, to się te widłaki też przynosiło do domu. A teraz nie ma nic. Wszystko wyginęło, wydeptane. A w lecie było poświęcenie pól, to też taka procesja wiejska była, ale to na polach. Ksiądz przyjeżdżał i na pola szli wszyscy, obchodzili pola, chodzili polnymi drogami, i on tam święcił. A na Matki Boskiej Zielnej, to się zioła [świeciło], do kościoła wszystko szło. Do tego zioła, to się wszystko wkładało, małe jabłuszko, jakieś owoce, jeszcze dzikiej róży, no i każdego rodzaju zboża, po kłosku, albo po dwa. No i kwiaty. Floksy, przede wszystkim floksy były w ziele. Jarzębina, jak już była czerwona.

Data i miejsce nagrania	2017-07-11, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"